Ner. 83. | 1849.

Cena kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bioro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 366
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNEJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 30 Maja — Sroda.

Lwów 25 Maja. Wybrany w miesiącu Marcu r. b. wydział miejski k. stołecznego miasta Lwowa, w którego skład wchodzi 100 członków oprócz 30 jeszcze zastępców, zebrał się na dniu 16 b. m. na pierwsze swe posiedzenie, na którém od przełożonego magistratualnego, c. k. gub. radcy p. Höpflingen-Bergendorf został stosowną powitany przemową przy obecności wice-burmistrza p. Schnaydera i kilku radców magistratualnych. Nowo obrany wydział miejski wybrał natychmiast komisyę z 9ciu członków, która zająć się ma ułożeniem zarysu do spraw porządku dla wydziału, podziałem tegoż na sekcye, a które to wypracowanie winna następnie przedłożyć do plenarnego nad nim obradowania

Na zasadzie prow. przepisu z 20 Lipca 1848 tyczącego reorganizacyi wydziału miejskiego we Lwowie, wchodzą do tegoż wydziału 15 a do zastępstwa 5ciu członków wyznania starozakonnego. Zresztą należą z pomiędzy 100 spółczłonków do nowoobranego wydziału miejskiego:

6 kapłanów 15 adwokatów, 8 doktorów medycyny, 3 doktorów prawa, 7 posiadaczy dóbr ziemskich i po większéj części zarazem właścicieli domów we Lwowie. Reszta są to tutejsi kupcy i rękodzielnicy w znaczniejszéj części posiadacze nieruchomego majątku.

Przemowa prezydującego do wydziału miasta Lwowa przy zaczęciu jego działania jest następnéj osnowy:

»Moi panowie! Mieszkańcy stolicy, posiadający prawo wyboru, obrali panów wolném głosowaniem zastępcami gminy.

Powołanie panów jest ważnem i zaszczytnem, ponieważ w wasze ręce złożone są wszystkie interesa tyczące się dobra gminy, — zaszczytnem, bo większość wyborców obierając panów, udowodniła to zaufanie które u gminy posiadacie, a co dla zacnych mężów jest najwyższą nagrodą czynów i poświęcenia.

Żyjemy obecnie pod wpływem okoliczności, które rozwinienia najdzielniejszych sił wymagają. Nasze miasto dotąd jeszcze boleje, dotąd jeszcze niezagoiły się jego krwawe rany, doznane podczas smutnych wypadków listopadowych.

Oczekują panów przeto mnogie i ważne czynności.

Magistrat spólnie z mężami zaufania przez przeciąg 6ciu miesięcy wiele uskutecznił. Drukowany wykaz tych działań wkrótce wydziałowi będzie wręczony osobliwie w tym zamiarze, ażeby zaczęte dzieło przez wydział dokonanem było. Mimo to jednak wiele jeszcze zostało do wykonania; nawet najważniejsze przedmioty zostawione być musiały do rozstrzygnienia wydziału, gdyż mężowie zaufania nie uznawali się pełnomocnikami gminy, i nie chcieli ulegać czynnościom wkładającym ciężary na gminę.

Co do zakresu działania wydziału, wydaną została nowa prowizoryczna instrukcya pod dniem 25 Kwietnia r. b, którą właśnie wraz z objaśniającem postanowieniem c. k. prezydyum krajowego równocześnie wydaném, doręczono każdemu z szanownych członków wydziału.

Podług ustanowienia wys. ministeryum poruczony mnie został zaszczyt przewodniczenia narodom wydziału. Rad jestem temu, że mogę całą moję usilność poświęcić stolicy naszéj, wszelako czuję to dobrze, że ciężar ten jest wielkim, i tą tylko się pocieszam otuchą, że wydział składający się z tak znacznéj liczby członków i z mężów światłych i godnych, część tego ciężaru ze mną podzieli.

Najbardziéj nagli wypracowanie ustawy czynności wydziału, tudzież wyznaczenie pojedynczych sekcyj, gdyż natłok spraw miejskich niedopuszcza zwłoki, a wydział w swéj pełnéj liczbie za nadto wielkiem jest ciałem, by nie porozdzielać przedmiotów jego urzędowania.

Tem ogłaszam zagajenie pierwszéj obrady wydziału.«

Praga. (*Literackie.*) P. professor Kaubek rozpoczął 21go b. m. swoje prelekcye na tutejszym uniwersytecie »o języku polskim i literaturze polskiéj.« Prelekcye jego są wielce zajmujące, co szczególniéj o literaturze polskiéj powiedzieć można, którą z szczególném zamiłowaniem piastuje. Miewa swoje odczyty 4 razy na tydzień, od 12 do 1 godz. (*W. L.*)

Zemuń 12 Maja. (*Petycya do Patryarchy.*) Nowo uformowana konferencya deputowanych spisała protokół, króren uzyskał także podpisy naszego wydziału konstytucyjnego; i przedłożono go patryarsze. Protokół ten obejmuje wszystkie życzenia narodu, jako też niektóre spraw administracyjnych tyczące się uchwały, mianowicie: aby wszystkie ważniejsze sprawy, szczególnie dyplomatyczne, nie były tylko przez patryarchę samego rozstrzygane, ale żeby nad niemi w kompletnym zebraniu rządu ziemskiego naradzano się. Inna deputacya przedłożyła ten protokół i jenerałowi Mayerhoffer do przejrzenia. Jenerał zgadzał się zupełnie z treścią protokółu i obiecał użyć swego wpływu u patryarchy, aby się tenże skłonił pomnożyć rząd ziemski mężami zaufanie narodu posiadającymi, jakoteż przyczynić się aby sprawy narodowe sposobem konstytucyjnym, wszelkie samowolne rozporządzenia uchychającym, załatwiane bywały. Pewna jest, że patryarcha dotąd na przedłożony mu przez konferencyą protokół ani odpowiedział, ani z nimi jakąkolwiek naradę miał. Co więcéj: od tego czasu członkowie rządu ziemskiego przestali z członkami konferencyi wspólnie naradzać się — i wszystko zostało po staremu. Mamy przecież nadzieję że jen. Mayerhofer do tego się przy-

---

O STANIE MORALNYM.

(Wyjątek z niedodrukowanego dzieła.)

Myloą jest, ale nieszczęściem bardzo powszechną ta wiara, że w kraju naszym jedne tylko dążenia mieć powinny miejsce, i że po za ich obrębem nic już wcale do czynienia niemasz; — owszem, zaniedbań było mnóstwo, które koniecznie nagrodzić wypada, i czynności jest wiele, które pilnych wymagają starań.

Długie lata gnuśniały wyższe klassy w zapomnieniu obowiązków swoich, uważając świetność położenia raczéj za korzystną dzierżawę, z któréj słuszna było jak największe ciągnąć sobie zyski, niż za szczególną łaskę, z któréj konieczna krajowi należała spłata. Ani przemysł, ani rolnictwo, ani nawet gospodarstwo domowe nie stanęły na stopniu jaki onym dla dobra kraju wypadało zająć; a miłość ojczyzny objawiła się nie w usilnéj pracy, ale głównie w chwilowych, dorywczych podrzutach. Zapomniano prawie o tém, że jednym z najpierwszych warunków bytu jest pewna moralna dojrzałość, o któréj pozyskanie u nas mało kto się kusił; zapomniano daléj, że jeśli w danym razie krajowi dzielnych potrzeba żołnierzy, po wszystkie czasy potrzebni jemu są obywatele...

Wychowanie zostało na stopie dawnéj nierozwagi, tworząc ludzi ogładnych, technicznych, albo umiejętnych, lub téż posiadających wszystkiego po trosze; lecz nie zajęto się ukształceniem i rozświetleniem ich wyobrażeń do tyla, żeby mogli niewzruszone wyznawać zasady. Co więc jest najważniejszém w człowieku, — jego serce mające późniéj stanowić jego duch przeznaczony do rządzenia czynem, — to zostało w opiece przypadku, i jest dziś głównym powodem braku szczęścia w rodzinach i zgody w ojczyźnie.

Lud, ów lud, któremu z kolei wszystkie cnoty i wszystkie przypisują zbrodnie, poniechany przez naturalnych kierowników swoich rzucił się z zapałem w objęcia pierwszego lepszego co mu o przyszłéj jego pomyślności prawił, — a jeśli napojony jadem podniósł wreszcie bratobójczą rękę, jeśli nawet się zaparł wspólnéj matki, — nie jemu podobno samemu wstyd za to należy...

Obojętna niedbałość i wrząca jednostronność! doprowadziły obie do jednego celu; a tam doszedłszy, uznać wypada z boleścią wielkie, nieobliczone grzéchów naszych skutki: kraj materyalnie zniszczony, moralnie pobity, — podobny do chorego co już nie wierzy w ozdrowienie swoje, — umysły zabałamucone mnóstwem rozmaitych systematów i rozjątrzone wzajemnie do zapalczywości, — na dole niechęć, w pośrodku niemoc, zwątpienie na górze, a wszędzie prawie zaparcie się najświętszych religii prawideł, oto jest ostateczny wynik uporczywego zaślepienia naszego... I teraz jeszcze niejedni sądzą, że nic wcale przedsiębrać nie warto, że wyczekiwać tylko należy aż błyśnie słońce zbawienia, — tymczasem zaś niech martwieją najlepsze zdolności, niech je rdza bezczynności pożera, — niech niedokształca się młodzian, — niech zaniedbuje pracy gospodarz, — niech wreszcie matka matką ciała tylko będzie, — niech ludzie według usposobienia swego szaleją albo rozpaczają, — niech przeżuwają zagraniczne teorye lub złorzeczą Bogu; — lecz niech nic nie robią, coby krajowi jakąkolwiek acz drobną przynieść mogło korzyść!?..

Jest-że to po chrześciańsku, albo wyrażając się sto-

czynić zechce, abyśmy raz przyszli do rządów konstytucyjnych.

Pańczewo. O przechodzie wojska serbskiego po bitwie pod Pańczową piszą *Serbskim Nowinom*: Po nieszczęśliwéj owéj bitwie przedstawił się oczom naszym straszny obraz. Lud tłumnie gnał się ku Dunajowi, starcy, kobiety z dziećmi przy piersi itd. Ale straszniejszém jeszcze było widzieć żołnierzy uchodzących i przez własny swój lud z szablą w ręku drogę sobie przerzynających. — W Opawie był most łyżwowy na rzece Morysz, a na nim stali czajkasze z bagnetem w ręku przysposabiający wojsku przechód. D. 8go rano zaczął batalion za batalionem przez most przechodzić; wieczorem przeszedł ostatni — ostatnia obrona Banatu! gdy nagle krzyknie lud głosem do głębi serca przenikającym: Madjary! Madjary! Na to z pośpiechem zerwali żołnierze most i zapalili, a 10,000 ludu bezbronnego zostawione od uzbrojonych braci i synów jego. Wkrótce pojawiły się białe chorągiewki u wozów ubogiego ludu na znak że się poddają.«

Duino dnia 19 *Maja.* (*Polacy.*) — Wiedeńska gazeta donosi nam że polscy wychodźcy których liczba około 188 głów wynosi odpłynęli 19go Maja z Duino do Ameryki, dokąd ich rząd kosztem własnym wysyła. Wsiedli na okręt austr. kupiecki *Giammattes*.

Zagrzeb 20 *Maja.* (*Oktrojowana konstytucya.*) Z tutejszéj jen komendy przysłano do bańskiéj rady notę, w któréj zapowiedziano: że w skutek rozporządzenia ministeryalnego musi się oktrojowana konstytucya w pograniczu wojskowém ogłosić i to urzędownie. Mówią powszechnie, że to samo potém i w prowincyalnéj części Chorwacka stać się ma. (*N. N.*)

— Nasi kraińcy (graenzer) wielą chorób dotknięci; serce się ściska widząc jak w pięciu szpitalach w Osieku ludzie giną, a po 20 do 30 dziennie ich umiera. (*N. d. h. s.*)

— Ban Jelaczycz stoi teraz z korpusem swoim już w Mitrowicy, zkąd ma zaczepnie zacząć działać przeciw Madziarom. (Wedle wiadomości z Zagrzebia z dnia 17 b. m.) (*S. J.*)

Zagrzeb 23 *Maja.* Wydane tu w ciągu krótkiéj bytności Bana rozporządzenie o druku podpisane jest przez Jellaczycza jako Bana i Dyktatora. Autorem jego ma być znany kanonik Moyses dawniejszy cenzor. Treść tego dokumentu wiele zostawia do życzenia. (*Presse.*)

Wiedeń 23 *Maja.* (*Buda wzięta przez Węgrów*). Dzisiejszy wieczorny dodatek do Gazety wiedeńskiéj zawiera następujące »Oświadczenie«:

»Nadeszłą na prywatnéj drodze żałosną wiadomość o stracie Budy po bohaterskiéj obronie, podaliśmy wczoraj do publicznéj wiadomości w nadzwyczajnym dodatku, z powodu że dla uroczystego święta sama gazeta nie wyszła. Widziano się do tego spiesznego ogłoszenia zobowiązaném obietnicą nietajenia choćby najniepomyśniejszéj nawet wiadomości. Współudział i smutek publiczny objawił się tak żywo, jak się tego po patryotycznych uczuciach tutejszéj ludności można było spodziewać.

Zaszedł w tym względzie wypadek, że zapas 8000 egzemplarzy dodatku, nadzwyczaj prędko rozebrany został, poczém expedycyą zamknięto. Ztąd wyrodziła się pogłoska, że dalsza sprzedaż wzbronioną została przez władzę, pogłoska którą tém chętniéj dawano wiarę jako wzbudzającéj nadzieję, że nieszczęsna wiadomość mogła się była niesprawdzić.

Przy znaném stanowisku redakcyi urzędowego dziennika i również znanych zasadach naszego przedsiębiorstwa niepotrzebujemy zapewniać publiczności, że nieogłaszamy bez upoważnienia wiadomości obudzających tak słusznie boleść powszechną.

Waleczni synowie Austryi którzy na wałach Budy krew swoją za świętą sprawę ojczyzny przelali, lub po zdobyciu twierdzy w haniebny sposób zostali zamordowani, niewygasną ani w naszéj ani w dziejów pamięci. Armia idzie żądać rachunku za dopełnione na jéj braciach niesłychane okrucieństwa.

Zresztą skierowane w obecnéj chwili przeciwko siedlisku buntu siły tak są rozciągłe, że strata stanowiska Budy nie może mieć stanowczego wpływu na powodzenie działań wojennych.

(*Depesza telegraficzna*). Malghera 27go b. m. rano — po nieprzerwaném bombardowaniu dniem wprzódy i przez całą noc — opuszczona przez weneckich powstańców i zajęta została przez wojska cesarskie. (*Gaz. wied.*)

Francya.

Paryż 22 *Maja.* (*Budżet na rok* 1849) *Monitor* ogłasza prawo, ustanawiające budżet wydatków i przychodów na rok bieżący.

Wydatki są obrachowane na	1,572,571,069 fr.
Przychody wynoszą . . .	1,411,732,007 »
Niedobór zwiększający dług publiczny	160,839,062 »

(*Spodziewana manifestacya socyalistów*). W przyszły Poniedziałek, to jest w dzień otwarcia prawodawczego Zgromadzenia wielki orszak ludu ma odprowadzić do Izby socyalistów mianowanych reprezentantami. P. Considérant pochwala podobno ten zamysł, lecz Ledru-Rollin go potępia. Mówią, że ten ostatni, któren w moc swego pięciokrotnego obioru stanie zapewne na czele stronnictw, przeciwny jest wszelkim nielegalnym usiłowaniom. Krąży pogłoska, że socyaliści urządzili po wyborach tajemną gminę Paryską, złożoną ze 144 członków. Ta gmina miała polecić reprezentantom, aby następne żądania wnieśli na mównicę: 1) złożenie jenerała Changarnier i prefekta policyi, pułkownika Rebillot, oraz wykreślenie obydwóch z listy wojskowych; 2) wydalenie z wojska wszystkich oficerów, którzy zabraniali po koszarach czytania dzienników demokratycznych.

(*Domniemany skład przyszłego gabinetu*). W tym względzie nie niemożna powiedzieć pewnego, przedstawimy jednak treść obiegających po Paryżu domysłów. Zdaje się, że prezydent skłania się ku panu Falloux, a nawet radby przywołać p. Faucher Z drugiéj znów strony Odillon-Barrot chciałby w miejsce pierwszego zaprosić p. Corcelles, w miejsce zaś drugiego p. Remusat. Prócz tego dwie jeszcze podają ministeryalne kombinacye: jednę p. Bugeaud, jako czysto-reakcyjną, drugą p. Dufaure, jako umiarkowano-republikancką. Jedna z tych dwóch ostatnich jest najwięcéj prawdopodobna. Mówią wszakże, że obecne ministeryum zamierza stanąć przed przyszłém Zgromadzeniem i zażądać wotum zaufania; a dopiéro nieotrzymawszy takowego stanowczo się usunąć.

Dnia 25 *Maja.* (*Posiedzenie Zgromadzenia narodowego z* 23, 24 *i* 25 *Maja.*) Przez trzy posiedzenia toczyły się rozprawy nad zarzutami, czynionemi jenerałowi Changarnier i wnioskiem p. Ledru-Rollina, aby Izba wyznaczyła komissyą do wyprowadzenia śledztwa. W téj przeciągłéj dyskussyi mowcy wybiegli poza szranki parlamentarne i zniżyli się do osobistych waśni i oskarżeń. Zgromadzenie znużone bezużytecznym sporem jednostek, przeszło do prostego porządku dziennego, odrzucając wniosek Ledru-Rollina większością 308 głosów przeciw 260. Wreszcie te trzydniowe rozprawy posłużyły tylko panu de Falloux do okazania wysokiéj zdolności oratorskiéj, któréj jeszcze nigdy w takim stopniu nie rozwinął. — W przyszły poniedziałek, to jest 28go Maja, nastąpi otwarcie nowéj Izby. Obecne Zgromadzenie zamierza podobno odbywać posiedzenie w niedzielę, i wieczór ogłosić się nieustającém aż do zebrania przyszłéj władzy prawodawczéj.

(*Stan umysłów w Paryżu.*) Jakkolwiek wielkie jeszcze panuje tu wzburzenie, zwolna jednak przemija trwoga, milkną pogłoski o spiskach i bliskim

---

sownie do czasu, — jest-że-to filozoficznie?... Czyż mamy iść w zgubę na oślep albo całkiem opuszczać ręce dla tego, że Bóg prośby naszéj nie słucha odrazu?., Nie! nie! my tak dalece niejesteśmy słabi, — choć góra stroma i trudno dostać się do szczytu, to przecież możem osiąść jéj podnoże. Wszak zegar wieków nie uderzył jeszcze ostatniéj świata godziny, — ufajmy tedy i czekajmy, a czekając pracujmy gdzie można: przepatrujmy troskliwie co w nas jest jeszcze, co wstrzymuje łaskę Wszechmocnego, rugujmy pilnie nasze błędy, aby stać się godnymi naszego spojrzenia.

Mają niektóre narody swą wydatną cechę, co jest niejako całego ich życia odbiciem, — tą cechą u nas niechaj będzie zacność znamionująca wszystkie nasze czy to wewnętrzne czyli téż zewnętrzne stosunki. Niech Polska będzie kolebką wszystkich cnót domowych i ojczyzną wszelkiéj szlachetności, niech dzieci zamiast siebie oskarżać i błotem obrzucać wzajemnie zatopią wszelkie rozdwojenia w miłości uczucia, niech wieńcem najtroskliwszych starań otoczą łoże choréj matki aby z niego nagą i nędzną kiedy niewstała, by nie potrzebowała wyrzucać im: że namiętność i pycha, nierozwaga i próżność struły poświęcenie...

Cóżbyśmy mówili o rodzinie, która mając chorego naczelnika zatopiona jedynie w swym żalu, w rażących przejściach smutku i nadziei, zaniedbywała wszystkich gospodarczych starań, tudzież wszelkiéj pamięci na przyszłość, i przygotowywała mu tym sposobem na czas wyzdrowienia wszelkie rodzaje niedostatku, zawodów, boleści?... A wszakże uważając co się u nas dzieje, wzór taki poniewolnie do myśli przychodzi, bo i my téż opuszczamy wiele, kiedyby należało usilnie pracować.

Na wsze strony brak jaki spostrzegać się daje, na wsze strony jakieś niedokonane dzieło chętnéj wzywa ręki, a my stoim czy odurzeni wielością tych potrzeb, czy téż na nie ślepi, podobni żeglarzowi co zużywszy całą odwagę na uporczywym z żywiołami boju, nie dba już w jakim stanie łódź jego do portu zawinie...

Rękopism młodego poety. Przed 25 laty pewien młody, wysmukły i bardzo przystojny mężczyzna przyniósł do księgarza tomik poezyj, z życzeniem, aby tenże podjął się nakładu. Księgarz nieczytając nawet rękopismu, ofiarował zań 600 franków. Poeta zawiedziony w oczekiwaniu nie tracił zimnéj krwi, i żądał 1500 franków, od których nie chciał odstąpić. Księgarz ani dał sobie mówić o téj cenie. Tymczasem młodzieniec nasz zaznajomił się przypadkiem z księdzem Genoude, który nabył od niego ów rękopis za 1500 franków. W kilka tygodni uszczęśliwiony autor odbiera zaproszenie na obiad od redaktora *Gazety Francuskiéj*. Przybywszy, zastaje tam grono osób, mających szeroką sławę literacką i naukową. Na wety postawiono przed nim talerz, którego niewolno mu było odkryć, dopókiby nie zadeklamował kilka strof swoich poezyj. Młodzieniec zastosował się do życzenia współbiesiadników, którzy obsypali go licznemi oklaski; poczém na znak dany sobie przez księdza Genoude odkrył talerz — i jakież było jego zdziwienie! gdy pod serwetą znalazł 28 tysięcy franków w banknotach. — « Summa ta jest pańską własnością — rzekł ks. Genoude — ten sam, który od pana nabył tomik poezyj za 1500 fr., zebrał za nie 30,000 fr. — ta oto reszta słusznie się autorowi należy.» — Zdziwienie poety było niedoopisania. Pod banknotami zaś, leżała książeczka przepysznie oprawna, na któréj był napis; « Dumania Alfonsa Lamartina.» Wspomnienie tak bezinteressownego i wspaniałego czynu, jest jakby świeżym wieńcem dorzuconym na grób zacnego księdza.

wybuchu. Papiery się podnoszą, na gieldzie poczyna się ruch kapitałów. Niebezzasadne atoli są zarzuty któremi stronnictwa wzajem się obrzucają, choć i to także nie ulega wątpliwości, że dziś konspiracya czynniejsza jest w górze niż na dole. Ludzie otaczający prezydenta, czują całą trudność swego położenia w obec nowéj Izby, złożonéj po większéj części z legitymistów i ultrademokratów; pragnęliby jednym szczęśliwym zamachem odwrócić groźne niebespieczeństwa, które upatrują w przyszłości, powalić dwa nienawistne stronnictwa. Nie zbywa zatem prezydentowi na doradzcach, chcących go nakłonić do użycia środków nielegalnych; głos publiczny stawia jenerała Changarnier na czele tych konspirantów, lecz Bonaparte stale się opiera nierozważnym namowom, odrzuca plany wojskowéj rewolucyi, która, jak łatwo przewidzieć, przywiodłaby go do utraty dzisiejszego stanowiska.

(*Pomysły o członkach nowego ministeryum.*) Mówią, że marszałek Bugeaud zgodził się na przyjęcie teki ministerstwa wojny, lecz najusilniéj popiera zorganizowanie władzy pojednawczéj; sam więc podobno ofiarował Barrotowi prezesostwo gabinetu. W takim razie następne stanęłoby ministeryum: Barrot sprawiedliwości; Bugeaud wojny; admirał Cecile marynarki; Piscatory, lub Falloux spraw zagranicznych; Denys–Benoist, człowiek wielkich zdolności, skarbu; Bineau prac publicznych; a w miejsce p. Remusat, który stanowczo się usuwa Mathieu-de la Redorte spraw wewnętrznych.

(*Skład Zgromadzenia prawodawczego.*) Mamy już urzędowe wiadomości o 734 nowych reprezentantach. Z tych iest 514 umiarkowanych, a 220 socyalistów. Między pierwszymi znajduje się przeszło 200 legitymistów. Z powodu podwójnych, lub więcéj wyborów i śmierci trzech świeżo wybranych, pozostaje 31 miejsc próżnych, na które wciągu dni 40 nowe nastąpią wybory. Z jedynastu członków rządu tymczasowego trzech tylko zasiądzie w przyszłéj Izbie, to jest pp. Ledru–Rolin, Cremieux i Arago Jeneralny sekretarz rządu tymczasowego pan Pagnerre, trzech mianowanych przez ową władzę rewolucyjną ministrów, pp. Goudchaux, Bethmont i Carnot, niezostali powołani na godność reprezentanta ludu. Z 12 ministrów jen. Cavaignaca, dwóch tylko, Dufaure i Lamoricière, utrzymali się przy wyborach. Wszyscy ministrowie mianowani przez prezydenta Rzpltéj, prócz jen. Rulhiéres i Leona-de Maleville, są członkami nowego zgromadzenia. W łonie Izby prawodawczéj zasiądą: jeden marszałek; 26 jenerałów, pomijając stopnie pośrednie; trzech podoficerów, z których jeden po dwakroć mianowany; trzech admirałów; jeden biskup i trzech kapłanów. Kwestorami przyszłéj Izby będą pewnie jen. Lebreton, Heckeren i Wołowski.

(*Zawieszenie broni z Rzymem.*) Listy i dzienniki z Marsylii donoszą, że przejeżdżał tamtędy p Forbin–Janson, pierwszy sekretarz ambasady w Rzymie i wiózł swemu rządowi podstawy układu, jaki stanął między p. Lesseps i tryumwiratem. Tymczasem zawarto zawieszenie broni, a zgodne załatwienie sprawy rzymskiéj jest prawie niewątpliwe. Mówią nawet, że część floty Francuskiéj odpłynęła do Gaety i ma służyć do przewiezienia Ojca świętego, skoro okoliczności pozwolą mu wrócić do państwa Kościelnego.

(*Urzędowe uznanie Rzplitéj Francuskiéj przez cesarza Mikołaja.*) P. Kisieleff wręczył ministrowi spraw zagranicznych listy uwierzytelniające go jako pełnomocnika Rosyjskiego przy rządzie Rzpolitéj; wczasie przeszło jednogodzinnéj rozmowy z p. Drouyn-de Lhuys zapewnił tego ostatniego iż ces. Mikołaj pragnie zachować przyjazne stosunki z Francyą bez względu na formę rządu, jaką ona sobie nada. Dodał przytém, iż cesarz dla tego ofiarował pomoc swoją Austryi, że wojnę Węgierską uważa za początek wojny Polskiéj, a tém samém za niebezpieczną dla swoich posiadłości. Skoro pokój zostanie przywrócony, wojska rossyjskie ustąpią natychmiast zgranic monarchii Austryackiéj. P. Drouyn de Lhuys prosił o piśmienną w téj mierze deklaracyą, którą Rossyjski pełnomocnik złożyć przyobiecał.

(*Wiadomości bieżące*). Lord Normamby powrócił z Londynu do Paryża, gdzie obejmuje na nowo obowiązki ambassadora. — Powstańcy czerwcowi, osadzeni w Belle-Ile, usiłowali się wyłamać z więzienia. Uzbrojeni w rozmaite narzędzia chcieli się rzucić na straż; lecz wcześnie odkryci, skoro spostrzegli że zamiaru swego niepotrafią przywieść do skutku, zaczęli się bić między sobą, a zanim żołnierze zdołali ich rozbroić, wielu ciężkie zadało sobie rany. (*Indép.*)

Włochy.

Państwo Kościelne. Listy z Marsylii donoszą, że w sprawie rzymskiéj zawiązano układy, które może odwrócą dalszy rozlew krwi. P. Lesseps udał się do Rzymu jako pośrednik. Ztamtąd pisał do jenerała Oudinot, aby zawiesił kroki zaczepne, gdyż spodziewa się wyjednać od mieszkańców, aby dobrowolnie przyjęli wojsko francuskie w swoje mury. Obawiać się tylko należy, żeby Mazzini nie zerwał układów, które jego osobistym zagrażają widokom. Z drugiéj znów strony łatwo przewidzieć, że Ojciec święty nieprzystanie na koncessye, jakie p. Lesseps poczyni Rzymianom; pragnie bowiem bez żadnych warunków powrócić do swéj stolicy. W takim razie wojska trzech innych mocarstw sprzymierzonych wyruszą wspólnie do Rzymu.

Tryumwirat doniósł urzędownie Zgromadzeniu, że Francuzi niezamyślają o wznowieniu kroków zaczepnych, że węzeł dyplomatycznych negocyacyj jest teraz w Londynie, gdzie pan Rusconi nad dobrém Rzeczypospolitéj pracuje.

Bolonia poddała się 16go Maja i przyjęła następne warunki: 1) bramy miasta będą wojsku cesarskiemu wydane; 2) wszystkie miejskie działa zostaną przeniesione do apostolskiego pałacu; 3) wojsko liniowe, gwardya obywatelska i karabiniery będą wspołem utrzymywać porządek publiczny. Wojska regularne wykonają przysięgę wierności Ojcu św.; 4) mieszkańcy złożą bezzwłocznie wszelką broń palną i sieczną.

(*Instrukcye przesłane jenerałowi Oudinot*). Mówią, że rząd francuski przesłał Oudinotowi telegraficzną depeszę następnéj osnowy: »Prowadzić daléj rozpoczęte negocyacye; zawiadomić Rzymian, że Francya niebędzie ich bronić przeciw Neapolowi; usiłować wejść do Rzymu za zezwoleniem mieszkańców; niewznawiać walki, chyba wrazie niemylnego zwycięztwa.»

(*Posiedzenie ustawodawczego Zgromadzenia z d. 16go Maja*). Pan Mazzini zawiadomił Izbę, iż pan Lesseps żąda wyznaczenia komissyi złożonéj z trzech reprezentantow dla zawiązania układów z jenerałem Oudinotem i wysłannikiem francuskim. Izba jednozgodnie przyjęła ten wniosek i mianowała komissarzami Sturbinetti, senatora Rzymskiego i dowódzcę gwardyi narodowéj, oraz pp. Audinot i Cernuschi reprezentantów ludu. — Doniósł potém tryumwirat, że stanęło zawieszenie broni i że bez poprzedniego zawiadomienia kroki zaczepne niebędą ponowione.

(*Proponowane przez Francyą warunki powrotu Papieża*). Głównym warunkiem umowy, którą p. Lesseps zamierza przywieść do skutku, jest stanowcze usunięcie duchownych od spraw publicznych. Dziennik *Débats* donosi, że tego domaga się nietylko Rzym, ale całe państwo Kościelne, że obywatele jedynie z obawy przywrócenia rządów duchownych poszli za radą demokratów i ogłosili Rzeczpospolitą. Niewiadomo, jak Ojciec święty postąpi w téj mierze: jedni mówią, że żadnego nieprzyjmie warunku, drudzy, że zgadza się na powierzenie władzy w ręce świeckie. Dziś tyle tylko wiadomo, że stósownie do mowy mianéj przez Jego Świątobliwość na posiedzeniu konsystorza w Gaecie, konstytucya dawniéj Rzymowi nadana pozostanie w swéj mocy.

(*Obecne siły Rzymu*). Wojsko rzymskie liczy 25 do 30,000 ludzi; gwardya narodowa 10 do 12,000. Ma być przytém 60 dział. Pułkownik Roselli został mianowany przez tryumwirów naczelnym wodzem siły zbrojnéj.

(*Pozycya Neapolitańczyków*). Król Ferdynand przeniósł swoją kwaterę z Velletri do Albano nieco bliżéj Rzymu. Wojsko obozuje w Castel-Gandolfo, a jeden oddział posunął się do Mazerata i dąży ku Ankonie. W głównéj kwaterze króla nieprzyjmują papierów Rzeczypospolitéj, natomiast biorą dawne bony papieskie, a nawet wymieniają je na brzęczącą monetę.

(*Zewnętrzne stosunki Rzeczypospolitéj*). Tryumwirat umocował swych ambassadorów przy Rzeczach-pospolitych południowéj Ameryki i zażądał od nich uznania Rzeczypospolitej Rzymskiéj. — Lord Palmerston nieprzyjął wysłannika Rzymskiego, lecz kazał mu oświadczyć urzędownie: iż rząd angielski chce się zachować w sprawie Rzymskiéj neutralnie i dozwala Francyi i Austryi działać w téj mierze pod własną ich odpowiedzialnością.

Toskania 18 Maja. Przywieziono z Florencyi do Liworna pp. Guerrazzi, Petracchi i Corubelli. Mają oni stanąć przed sądem wojennym, który ich pewnie skaże na rozstrzelanie.

Sardynia. Król jest chory, dwa razy krew mu puszczano.

Ministeryum wydało świeżo rozkazy, aby twierdze zaopatrywać w żywność i kończyć rozpoczęte roboty fortyfikacyjne. Nawet Alessandrya nie jest z pod tego rozkazu wyjęta.

Turyn 20 Maja. Mówią że nowy prezes ministrów p. d'Azeglio naklania p. Odillon-Barrot do zawarcia między Francyą a Piemontem zaczepno-odpornego przymierza. Tym sposobem pragnie on przywieść Austryą do podania mniéj uciążliwych warunków. Dla prędszego osiągnienia tego celu żąda p. d'Azeglio, aby kilka pułków francuskich wkroczyło do Sabaudyi; 12 zaś do 15,000 żeby wylądowało w Spezia, gdzie rząd sardyński chce do nich dołączyć 6 do 7000 Lombardczyków. — Gabinet francuski niepewny swego istnienia, nie chciał żadnego zaciągać względem Sardynii zobowiązania, dla tego odpowiedział panu d'Azeglio w bardzo dwuznacznych wyrazach. — Rekurs jenerała Ramorino został odrzucony, a rozstrzelanie miało nastąpić 21go Maja.

Sycylia. Konstytucyjny dziennik Obojga Sycylii dosi urzędownie o poddaniu się Palerma. Po dwudniowym bezskutecznym oporze mieszkańcy wyprawili nową deputacyą, zdając się na łaskę. Król udzielił im powszechną amnestyą.

— Donoszą z Palerma, że mieszkańcy namówili oddział górali i ochotników, który chciał bronić miasta, aby uczynił wycieczkę; a skoro wyszedł za mury, bramy zamknięto i wzbroniono mu powrotu. Wtedy ci nieszczęśliwi stoczyli krwawą walkę z Neapolitańczykami i prawie wszyscy polegli.

Anglia.

Londyn 22 Maja. Ministeryalne przesilenie przeminęło. P. Parker został mianowany sekretarzem admiralicyi w miejsce p. Ward.

19go Maja wyrobnik nazwiskiem John Hamilton strzelił z pistoletu do królowéj. Zdaje się że nędza popchnęła go do tego zbrodniczego postępku, któren nie ma żadnego związku z polityką. Nie wiadomo nawet, czy przestępca chciał istotnie po-

pełnić morderstwo, gdyż dotychczas nie można było wyśledzić, czy pistolet kulą, czy też li-tylko prochem był nabity.

Hiszpania.

Madryd 19 *Maja.* Mówią, że korpus mający się udać do Włoch wypłynął 18 Maja z Barcelony. Z powodu téj wyprawy była żywa dyskussya w Izbie kortesów. Pan Ordax Avecilla wraz z innemi progressistami powstawał na interwencyą Hiszpanii w sprawie rzymskiéj i wnosił o uchwalenie z tego powodu nagany dla ministrów; lecz Izba wniosek jego odrzuciła większością 155 głosów przeciw 17. Pan Pidal, minister spraw zagranicznych, oświadczył urzędownie, że wydał rozkazy, aby wyprawa udała się bezzwłocznie do Civita-Vecchia.

Turcya.

Rząd angielski niezadowolony z układu, jaki stanął w Balka-Lima między W. Portą i Rossyą, zamierza protestować przeciw téj umowie, gdyż widzi w niéj pogwałcenie traktatu z roku 1841. Polecił przeto ambassadorowi swemu p. Straford-Canning, aby wyjednał zerwanie téj umowy, a wrazie przeciwnym aby zażądał paszportów.

ROZMAITOŚCI.

— Pewien korespondent wiedeński dziennika »Constitutionelles Blatt aus Böhmen« stara się ocenić numeryczną siłę różnych partyj politycznych w Austryi, opierając się na liczbie prenumeratorów tych dzienników, które pewną, wybitną barwę polityczną mają. Ostrzega jednak, że stan oblężenia wpływający na postawę dziennika niepozwala w tym względzie całkiem pewnych wniosków spodziewać się; jestto więc tylko przybliżone oszacowanie partyi. I tak na samym czele stoi *Presse* wytłaczająca regularnie 14,500 egzemplarzy, a w szczególnych wypadkach dla pojedyńczéj przedaży jeszcze 500—1500 egzemplarzy więcéj. Daléj *Ostdeutsche Post*, która, jakkolwiek mocno ścieśniona stanem oblężenia, odbija 5500 egzemplarzy. Popularny *Wiener Bote*, któren zresztą nowego z Niemiec zapisanego redaktora wkrótce dostanie, bije 7000 egz. — Cenzurą stanu oblężenia również dotknięty *Soldaten-freund* nakłada 3500 egzemplarzy. — Dwaj godni bratankowie *Oest. Courier* i *Geissel* wychodzą w 1400 i 1200 egz. — Wiedeńska plotka *Fremdenblatt* zwana, rozchodzi się w 1500—2000 egzemplarzach. — *Volksbote* pod redakcyą Schrittwissera odbija 1400, a przez Lloyd wydawany, przez uniwersalnego autora Moshaunner zaś redagowany *Volksblatt* 750 egzemplarzy. — Co do ministeryalnych organów niepoświęconych wszakże specyalnym interesom jak np. *Austria*, mogę tylko dziennika *Lloyd* podać pewniejszą liczbę, któren mimo częste bardzo wskazywanie na znaczną liczbę swoich czytelników, tylko 2200 egzemplarzy drukować każe. — *Oestr. Correspondent* wątpię bardzo, aby miał więcéj nad 1200—1500 abonentów; stara się on o większe rozszerzenie tym sposobem, że swoje pojedyncze numera »bardzo ciekawe wiadomości!« zawierające drukowanemi kartkami po rogach ulic poprzylepianemi wychwala. — Ile *Wanderer* i *Zuschauer* abonentów liczą, niemogłem się dowiedzieć; na przyszłość uzupełnię jeszcze i to. Jeżeli teraz zestawimy liczby wedle partyj politycznych, pokaże się, że stronnictwo postępowe około 30,000 egzemplarzy potrzebuje (jeżeli i »Lloyd« tu policzymy); przeciwne temu, do którego zupełném prawem *Oest. Correspondent* należy, 10,000 tylko abonentów liczy. *Soldaten-freund* taki jakim dotąd jest musi także w téj kategoryi być zamieszczonym.

OGŁOSZENIA.



Krakowsko-Górno-Szląska

KOLEJ ŻELAZNA.

Zapraszamy niniejszém Szanownych PP. Akcyonaryuszów na

Zgromadzenie Ogólne Zwyczajne

które dnia 13go Czerwca r. b. o godzinie 3ciéj z południa w Dworcu Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj w Krakowie zbierze się.

Na Zgromadzeniu tém, będą brane pod decyzye przedmioty w § 23 Statutu Tow. zawarte, a mianowicie wybór Dyrekcyi i Komitetu wykonanym zostanie. Gdyby jednak w tym względzie postanowienia Statutu okazały się jako niewykonalne, natenczas Zgromadzenie obradować będzie nad zmianą Statutu i takową zawyrokuje, a wybór członków Dyrekcyi nastąpi według téj zmiany.

PP. Akcyonaryusze chcący się znajdować na Zgromadzeniu ogólném zwyczajném, zechcą stosownie do § 27go Statutu Tow. najdaléj do dnia 11go Czerwca r. b. złożyć Akcye swe w biurze Towarzystwa w Wrocławiu (w gmachu Dyrekcyi kolei żel.) a do dnia 12go Czerwca r. b. w biurze Towarzystwa kolei żelaznéj w Krakowie, lub też wykazać się w sposób zadawalniający, iż takowe na wskazaném przez siebie miejscu złożyli, i jednocześnie oddać konsygnacyą w dwóch exemplarzach przez siebie podpisaną, obejmującą numera posiadanych Akcyj, z których jeden zostanie w biurze Dyrekcyi, a drugi opatrzony pieczęcią Towarzystwa i wzmianką o liczbie służących im krések odbiorą jako kartę wejścia.

Nieobecni, według § 28 Statutu Tow. mogą być zastąpionymi przez pełnomocników wybranych z pomiędzy Akcyonaryuszów, a każden pełnomocnik winien jest wykazać się pełnomocnictwem udzieloném na piśmie i dopełnioném legalizacyą pełnomocdawcy.

Wrocław i Kraków dnia 24go Maja 1849.

Dyrekcya

Krakowsko Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj.

Pojedynczy Numer Dziennika *Czas* sprzedaje się po groszy pol. 8.

W Drukarni D. E. Friedleina.